

№ 264.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Elżbiety B.
Sr. św. Bibiany P. M.
Czw. św. Franciszka Ks.
Piąt. św. Barbary P. M.
Sob. św. Sabby Op.
Niedz. św. Mikołaja B.
Pon. św. Ambrożego.

Wschód słońca: godz. 7 m. 50
Zachód słońca: godz. 3 m. 48
Dług. dnia: godz. 7 m. 58

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 1 grudnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, u aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparalowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowyrazowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

XII.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy rok XII-ty naszej pracy dziennikarskiej w Łodzi. Rok ubiegły nie był lepszym od poprzednich, a warunki zewnętrzne, o wiele uciążliwsze i gorsze niż kiedykolwiek, nie dawały dziennikowi pola do szerszego traktowania rzeczy, do pracy szczerzej, głębiej.

O wielu kwestiach trudno było mówić w sposób odpowiedni, jak tego słusznie wymagałby ogół naszych czytelników.

Nie wpłynęło to jednak ani na zmianę naszego kierunku, ani na zmianę uczuć szczerych, które dla nas żywią nasi przyjaciele, przyjaciele szczerzy „Rozwoju“.

Wyłabianie tunelu w skale granitowej należy do robót mozolnych i trudnych, a jednak skala musi ustąpić pod ciągłymi uderzeniami młota, kierowanymi rozumną myślą wykształconego technicznie człowieka.

Tym kowaczem jest każdy naród, a więc i naród polski.

Musi on sobie torować drogę równą, szeroką, prostą, nie bacząc na przeciwności, nie oglądając się na ciężkie warunki, uzbrajając się w cierpliwość i wytrwałość...

A prasa idzie z narodem.

W mozolnej tej pracy chce mu pomagać, jak może...

Stosunki nasze ułożyły się w ten sposób, że nie możemy liczyć na żadne zmiany: autonomia — wisi, samorząd oskalpowany, analfabetyzm zyskuje tylko ogólne uznanie.

Mrok i wilgoć, jak w dniach listopadowych...

Czyż jednak to ma wpłynąć na ospałość serc naszych, na zniechęcałość ducha?

Naród polski przeżyje jeszcze nie jedną ciężką jesień..., ale pozostanie tem, czem jest... W to święcie wierzymy, bo znamy jego odporny i pełen sił żywotny organizm i z tą nadzieją, wierząc w lepszą przyszłość, zamierzamy służyć mu dalej.

Młot musi żłobić skalę.

Jeżeli z wykutej drogi sami nie skorzystamy, pójdą po niej przyszłe pokolenia...

Redakcja.

Nieco z prawnych przepisów szkolnych.

Dla dokładnego powiadomienia ogółu i dowodowego wykazania nieprawidłowości w postępowaniu niemieckiej komisji szkolnej, pożądanym jest publiczne ujawnienie przynajmniej niektórych przepisów prawnych, odnoszących się do łódzkich niemieckich szkół początkowych.

Główną u nas podstawą prawną miejskich i wiejskich szkół elementarnych jest Ukaz Najwyższy o szkołach początkowych w Królestwie Polskim z dnia 30-go sierpnia (11-go września) 1864 r.

W Ukazie tym o szkołach oddzielnych dla ludności niepolskiej, decydują zasadniczo trzy artykuły następującej osnowy.

Art. 29. Mieszkańcom gmin miejskich i wiejskich, odróżniającym się od ogółu ludności językiem, (jako to: rosyjanom, Niemcom, Litwinom itd.) lub religią (jako to: prawosławnym, greko-unionom, protestantom, żydom itp.), dozwala się zakładać oddzielne szkoły na ogólnej zasadzie; przy czem mieszkańcy ci, w razie niemożności, mogą korzystać z pomocy zapewnionej w art. 13.

Art. 31. W razie urządzenia oddzielnych szkół, o których w art. 29 jest mowa, ta część ludności, dla której szkoły te są założone, przy zaprowadzeniu oznaczonego w art. 24 nowego rozkładu opłaty szkolnej, od należenia do takiej uwolnioną być ma.

Art. 32. Wymienieni w art. 29 mieszkańcy, nie wyłączając żydów, mogą też według swego uznania, korzystać ze szkoły gminnej lub miejskiej, przytem wolno im mieć przy szkole osobnego nauczyciela ich religii lub języka.

Według treści przytoczonego art. 29, Niemcom łódzkim wolno jest zakładać i utrzymywać oddzielne szkoły początkowe.

Kiedy sprawę utworzenia szkół takich Niemcy tutejsi podjęli, to przedstawiciele polskiej ludności będący w komisji szkolnej przy magistracie, okazali się dla sprawy tej nadzwyczaj przychylni. Oto oszczędzono nawet Niemcom dużo kłopotów i wydatków, jakie miałiby, gdyby musieli, ściśle podług wspomnianego Ukazu, zacząć od zakładania szkół; dano im bowiem 9 gotowych urządzonych szkół miejskich, pomimo, że tego żaden przepis prawny nie zalecał.

Podług brzmienia art. 31 wspomnianego Ukazu, uwolnienie Niemców od ogólnej opłaty szkolnej zależnym jest od zaprowadzenia nowego rozkładu tej opłaty, co wyraża treść art. 24 Ukazu, która opiewa następująco: Komitetowi urządzającemu w Królestwie, wspólnie z Radą Administracyjną, pozostawia się wydać przepisy, co do zamiany pobieranych obecnie składek na szkoły, na ogólną opłatę bardziej stosunkowo i sprawiedliwiej pomiędzy mieszkańcami rozłożoną.

Ponieważ zapowiedziane tym artykułem przepisy nie zostały dotąd wydane, więc ustawodaw-

czo nie dano dotychczas podstawy do zwalniania Niemców tutejszych do płacenia ogólnej składki szkolnej, pomimo utworzenia oddzielnych szkół dla nich.

Kiedy też Polacy zgadzali się w komisji szkolnej na zaprowadzenie tych szkół, to wcale nie przypuszczali, aby niebawem miało nastąpić stworzenie osobnej kasy na utrzymywanie szkół takich, a płacący do niej mogli być uwalniani od ogólnej składki szkolnej.

Niemcy wszakże uzyskali to, mianowicie na podstawie ministerialnego rozporządzenia z dnia 22 maja 1907 roku, przeciw któremu, jako niezgodnym z treścią wspomnianego Najwyższego Ukazu, Polacy wnieśli rekurs do senatu, dotąd niezatwierdzonego.

Przytoczony art. 32 Ukazu orzeka, iż wymienieni w art. 29 mieszkańcy, mogą według swego uznania, korzystać ze szkoły gminnej lub miejskiej.

Wobec takiej treści obowiązującego przepisu prawnego jasnym jest, iż każda osoba narodowości niemieckiej w Łodzi, pomimo istniejących tu teraz niemieckich szkół początkowych, nie musi z tych korzystać, a tem samem i płacić na takowe. Przeciwnie, jeśli zechce, ma pełne prawo korzystać z ogólnych miejskich szkół początkowych, a w takim razie oczywiście na te szkoły składkę szkolną wносить powinna, na niemieckie zaś może nie płacić. Wolno jest także każdemu, należącemu do niemieckiej narodowości, a nie korzystającemu z pomienionych wyżej szkół niemieckich, nie wносить swej składki szkolnej do specjalnej na te kasy, lecz płacić ją do kasy na utrzymanie ogólnych miejskich szkół początkowych.

To samo co pomieniony art. 32 Najwyższego Ukazu, wskazuje także i owe rozporządzenie ministerialne, na podstawie którego utworzoną została osobna kasa dla pomienionych tutejszych niemieckich szkół początkowych.

W rozporządzeniu tem bowiem powiedziano, że z zaprowadzeniem takich szkół „łódzcy Niemcy mają prawo być uwolnieni od ogólnej opłaty szkolnej i stworzyć osobną kasę szkolną wyłącznie na utrzymanie łódzkich szkół niemieckich.“

Ta zatem treść rozporządzenia znaczy najwyraźniej, że każda osoba narodowości niemieckiej w Łodzi, ma prawo nie płacić składki szkolnej na ogólne miejskie szkoły początkowe, lecz wносить ją wyłącznie na takie szkoły niemieckie. Nie jest jednak wcale powiedzianem, że musi na te szkoły płacić. Jest to więc całkiem stanowczo, według wszelkich odnoszących podstaw i przepisów prawnych, zostawione najzupełniej jedynie własnej woli każdej danej osoby.

Wszelkich zatem żądań, czynionych samowolnie przez niemiecką komisję szkolną płacenia składki na szkoły niemieckie, niema nikt obowiązku uwzględniać. W takim też razie i jej groźenia egzekucyjną i straszenia wcale nie potrzeba się obawiać. Do skutecznego bowiem

zapowiedzianej egzekucji niema żadnej podstawy prawnej, więc i wykonywana być nie może.

Tak oto przedstawiają się podstawy prawne, przeto prawidłowe, wymagania i płacenia składek do kasy niemieckiej komisji szkolnej. Godzi się więc zapytać publicznie tę komisję, jakim prawem śmie ona wdawać się w określanie czyjejkolwiek narodowości i jakim prawem, na podstawie swego twierdzenia, że dane osoby należą do niemieckiej, chce je zmusić do wnoszenia pieniędzy do jej kasy, kiedy nawet fakt, że ktoś jest narodowości niemieckiej, nie daje Komisji żadnej prawnej podstawy do przymuszania go, aby na szkoły niemieckie składkę płacił. Komisya rzeczona będzie też niezawodnie zniewolona do zaprzestania bezprawia, jakie w tym względzie popełnia. Gdy bowiem władze, którym podlega, sprawę tę należycie rozważą, nie pozwolą na jej samowolę wbrew przeciwną obowiązującym prawom.

Niemiecka Komisya szkolna, zbyt się zagłopowała działając samowolnie wprost według swego widzi mi się, i zrobiła dużą omyłkę. O ile jednak mylić się, jest rzeczą ludzką i błędy ludzi zasługują na pewną wyrozumiałość, o tyle nie do przebaczenia jest i najbardziej karygodnym, gdy kto popełniwszy niedorzeczność i mając tę sobie jasno wykazaną — dla niemądrej w tym razie konsenkwenyji zrobionego błędu — trwa w nim dalej uparcie. Godzi się też bardzo, aby rzeczona Komisya sama zaprzestała bezprawnie postępować.

Przegląd polityczny.

Lódź, 1 grudnia.

Sytuacja, wywołana przez aneksję Bośni i Hercegowiny, wikła się coraz bardziej, przyczyniając rządowi austro-węgierskiemu wiele kłopotów i trosk bardzo poważnej natury. Wojna wisi nieomal na włosku i prawdopodobnie nie ograniczy się na walce pomiędzy monarchią Habsburgów a Serbią i Czarnogorą, lecz o wiele szersze przybierze rozmiary, — jeżeli wybuchną jej sądzono.

Oprócz Niemiec, związanych z Austro-Węgrami przymierzem zaczepno-odpornem, nie mogą one liczyć na nikogo, gdyż nawet Francya, dotychczas przyjaźnie dla nich usposobiona, odwróciła się już w sposób, nie pozostawiający żadnej wątpliwości.

Na urzędowe żądanie ambasadora austro-węgierskiego, domagające się pośrednictwa w sprawie bojkotu towarów austro-węgierskich w Turcyi, rząd francuski odpowiedział odmownie, pomimo argumentu, że dopóki bojkot trwać będzie, konferencya mocarstw w sprawach bałkańskich nie może dojść do skutku.

Minister spraw zagranicznych francuskich Pichon odpowiedział ambasadorowi austro-węgierskiemu, że bojkot towarów austriackich jest wynikiem ruchu narodowego, którego źródła należy szukać w wydarzeniach politycznych ostatniej doby. Skoro usunięte zostaną następstwa tych wydarzeń, zniknie i bojkot. Od Austro-Węgier zatem tylko zależy unicestwienie przyczyn bojkotu przez zastosowanie się do żądań mocarstw, pracujących nad zwołaniem konferencyi.

Odpowiedź Francyi jest jasna i stanowcza. Daje ona Austro-Węgom do zrozumienia, że opór ich przeciw zwołaniu konferencyi nie na wiele się przyda i że w program jej musi wejść i sprawa aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Sensacją dnia w dziedzinie polityki międzynarodowej jest rezolucya lorda Robertsa o konieczności wytworzenia w Anglii takiej siły wojska lądowego, by zdolną była do odparcia zwycięsko najazdu na Anglię ze strony wojsk cudzoziemskich. Rezolucyę tę izba lordów przyjęła 74 głosami przeciw 32. Wywołała ona wielką sensację w prasie całego świata, jako dowód, że Anglia przed żadnymi nie cofnie się oporami, aby zapewnić sobie tryumf jej polityki zagranicznej.

Rezolucya Robertsa w części podana już w depepszach, zasługuje na to, aby bliżej zastanowić się nad nią.

Lord Roberts od dwóch lat dążył nieustannie, aby obronę kraju postawić na odpowiedniej stopie, ale nie znajdował dotychczas posłuchu. Obecnie lord Roberts, zaznaczywszy, że zdanie Balfoura z r. 1905 dotyczące niemożliwości obecnego najazdu na Anglię odnosiło się tylko do Francyi—wyjaśnia, iż w północnych portach Niemiec zawsze jest przygotowanych dość okrętów transportowych, zdolnych przewieźć do Anglii 200,000 ludzi. Taka zaś ilość może być wobec nowego prawa wojskowego w Niemczech zebrana w bardzo krótkim czasie w okręgach najbliższych portom bez hałasu i zarządzania głośnej mobilizacji.

Wojska te mogą być przewieziona do Anglii w stosunkowo krótszym czasie, niż byłby potrzebnym na przewiezienie przez kanał La-Manche połowy armii francuskiej. Wysłanie tych sił zbrojnych na ląd angielski może nastąpić niespodzianie, zanim wojsko angielskie gotowem będzie do dania odporu. Niemcy mogą wybrać na miejsce wylądowania najdogodniejszy dla siebie punkt, zanim Anglia dostrzeże ich zamiary, albowiem flota może przeoczyć manewrowanie transportowych statków niemieckich i spostrzedz się, kiedy będzie już zapóźno. Jest więc, zdaniem lorda Robertsa, najzupełniej możliwem wylądowanie na wybrzeżach Anglii i marsz jej na Londyn, o ile zmyli ona czujność floty angielskiej, co bynajmniej przy terażniejszych środkach wywiadowczych nie jest wyłączone.

W Niemczech pojmują dobrze, że dla pomysłu-

nego przewiezienia wojsk do Anglii ważnem jest, aby nie weszła się w tę sprawę flota angielska. Dla osiągnięcia tego sztab niemiecki nie zawaha się wykorzystać wszelkie podstępny wojenne i wprowadzić w błąd pozorami flotę angielską, zanim zdoła ona zastosować w czynie swoją olbrzymią przewagę bojową.

Chociażby Anglia jaknajgorliwiej pragnęła pokoju, wnioskuje lord Roberts, to jednak ostatnie wypadki na bliskim Wschodzie dowiodły na jak kruchej spoczywa on podstawie i że nie może ochronić kraju, nieprzygotowanego dostatecznie do obrony swych posiadłości od straty.

Dalej lord Roberts zaznacza, że jakkolwiek flota angielska jest silną, to jednak, ze względu na stanowisko Anglii, w świecie może zająć potrzeba wysłania okrętów wojennych w dalekie strony, do Azji, Afryki, Ameryki, na ocean Spokojny lub różnych portów Europy. Tymczasem flota cudzoziemska może być skoncentrowana nieopodal wybrzeży angielskich i skorzystać ze sposobnej chwili, z nieobecności ochraniających Anglię przed inwazyją okrętów wojennych.

Niebezpieczeństwo to—woła lord Roberts—staje się coraz groźniejszym i z każdym dniem bliższym. Obecnie Niemcy przedsiębiorą stanowcze kroki w celu dalszego rozszerzenia swoich sił morskich. Żegluga niemiecka handlowa z każdym dniem potężnieje, mnożąc ilość transportowych okrętów wojennych.

Dowiedziwszy możliwości najazdu na Anglię, lord Roberts zwraca uwagę, że na odparcie 150 000 armii, złożonej z dobrze wyćwiczonej żołnierzy regularnych, potrzeba miliona żołnierzy obywateli, z których winna się składać armia angielska.

W obecnej zaś chwili Anglia posiada wojsk terytorjalnych tylko 200,000, rezerwy specjalnej 60,000, wojsk regularnych, po wyłączeniu sił ekspedycyjnych 93,000. Ogółem wojsk zdolnych do obrony kraju 353,000.

Z tej liczby 15% odliczyć należy na chorych i nieobecnych w szeregach i nie mniej nad 60,000 niewyuczonych rekrutów. Z tak okrojonej liczby należy jeszcze wydzielić ilość niezbędną do strzeżenia arsenałów, portów i na załogi w różnych punktach Wielkiej Brytanii i Irlandyi, na co potrzeba najmniej 200,000. Do obrony kraju pozostaje więc najwyżej 40,000 żołnierzy obywateli. Tym sposobem na każdego z nich przypadnie po 4 żołnierzy regularnych z armii najezdniczej, licząc jej siły tylko na 150,000 żołnierzy.

Mowa lorda Robertsa wywołała silne wrażenie na izbę lordów i niewątpliwie nie w mniejszym stopniu oddziałała i na izbę gmin.

Anglicy znani są ze swego patriotyzmu i przezorności na przyszłość. Powiększenie więc i to bardzo znaczne sił lądowych Anglii może być uważanem za fakt dokonany.

Pluję na kadetów!..

— Kochani panowie! Mam się wam wypowiedzieć zupełnie szczerze, co myślę i do czego dążę, to wam się wypowiadam... Pięć lat, jak z bicia trzasł... a właściwie cztery, bo już rok Dumy upłynął. Zrobimy nowe wybory. Jeśli Duma istnieć jeszcze będzie, dlaczego nie miałbym kandydować na posła?...

Kandydują różni ludzie... kandyduje Puriszkiewicz, kandyduje Schmidt, kandydują inni kadeci i narodowcy, dlaczegoż jabym nie miał tego samego robić.

Ja, bo wiecie panowie, pluję na kadetów, mam swój własny pogląd na świat cały, oparty na długiej życiowej praktyce... siedziałem nawet w więzieniu, ale to tylko za pobicie własnej żony, bo co się tyczy złodziejstwa, to nie jestem taki frajer, jak ci radcowie z Magistratu warszawskiego, zawsze mogę udowodnić swoje adlibi, to jest nieobcość...

Ale o tem potem... teraz to wam muszę wyłożyć mój uczeiwny pogląd na cały stan rzeczy.

Zawsze, kochani przyszli moi wyborcy, mówię, że my nie powinniśmy się zupełnie oglądać na Zachód... Bo Zachód to zgnilizna, łajdactwo, plugastwo. Niema to jak Wschód; wszystkiego jestem świadomy... Wschód powiadają wam to przedświt, Zachód to mrok...

Krzyczą: Szkoły na Zachodzie! A ja się pytam po co te szkoły, chyba po to, żeby czło-

wiek dostał odcisków tam, gdzie ich nigdy jeszcze nie miał. Szkoły kosztują dużo, na to potrzeba pieniędzy, a w kraju ich niema zawiele, są inne pilniejsze podatki, niż składka szkolna... Pluję na szkoły. Ja wcale się nie uczyłem i dobrze zarabiam.

Wreszcie przychodzą do nas niemcy, tym łatwo przychodzą szkoły, mają dużo pieniędzy i niby coś uczą... Niech oni zakładają szkoły, a my posyłajmy tam dzieci. Będzie i tanio i dobrze...

Krzyczą pismaki, że niemcy wykupują ziemię, że chłop nasz biedny, że nie umie gospodarzyć!

A co nas to może obchodzić, że chłop nasz jest głupi. Nie umie gospodarzyć, nie ma z czego podatków płacić, to dobrze—przyjdzie niemiec i także podatki zapłaci, a że tam chłopą nędza zgryzie... wielka rzecz, tego nasienia nie zabraknie.

Wołają, że tam gdzieś na Zachodzie kładą drewny i uprawiają pola sztucznymi nawozami. I wy w to wierzycie, żeby takie sztuczne nawozy co pomogły... Głupota... Wymyślił fabrykant prochy i kwasy, żeby je sprzedać, zaczął reklamować i wykrzykiwać, że na tem pięknie się rodzi. Świat nie od dziś stoi, nie od dziś żyto i pszenicę znamy, a czy ojcowie nasi robili takie zbytki. Ja powiadają, że to nawet bluźnierstwo, niezgodne z naszą świętą wiarą, takie uprawianie pól. Jak Pan Bóg ma dać urodzaj, to da, a jak sechce człeka ukarać, to zsyła głód...

Nie na to nie poradzisz... taki porządek na

świecie. Wreszcie po co się martwić i tak, i tak umrzeć trzeba... Czy się umiera z głodu, czy z choroby, wszystko jedno. Lepiej umrzeć z głodu, bo chociaż po śmierci cielska wapnem nie obsypują i ludzie się od zmarłego z głodu nie usuwają tak, jak od zmarłego na dżumę albo na cholere. Przyznam się, że głód uważam za rzecz potrzebną, bo jak chłopi wymrą, to potem więcej się dostanie ziemi pozostałym, i o reformie gruntowej narady w Dumie przypadną...

Chce się też porządku w naszych miastach..., chce im się kanalizacyi, wodociągów, szpitali, ogrodów... Piękne rzeczy, a kto za to wszystko płacić będzie?... Kto? Nikt inny tylko lokator.

A pocóż te wodociągi?... Już i tak garkotłukom poprzewracało się we łbach, koszyka z węglem nie chce im się przynieść na górę z piwnicy, bo nienauczone do ciężkiej pracy... kubelka wody nie przyniesie, bo ją kości boją, ale za to kapelusze jak koryta na łeb wsadzi i nie jest jej ciężko..., udaje hrabinę, a rosół aż bucha od niej... Trzeba przyzwyczajając do pracy tych garkotłuków... bo inaczej co będą robiły? Na zachodzie to pani ma wszystko pod nos dostawione i obywa się bez tych popychadeł, a u nas jakby to wprowadzono, to z czego się żywi milion tych smoluchów w gorsetach, a przecież przy nich to i nie jeden porządny chłop pańskiej pieczeni spróbuje, czy czasem nie twarda.

Albo ta kanalizacya! Tfu! co za zgniły wynalazek... po to ją zaprowadzili ludzie, że im się na dwór nie chce wychodzić... Oni radzi w jednym pokoju i jesć i słuchać jak woda leci z re-

Wielka Brytania silna na morzu i lądzie będzie niewątpliwie o wiele bardziej stanowczy wpływ wywierała na sprawy polityki międzynarodowej, niż dotychczas. A że i obecnie głosej w sojuszu z Francją i Rosją jest już decydującym smiałem wnioskować można, że po powiększeniu armii lądowej będzie on stanowczym.

W tem oświetleniu mowa lorda Roberta nabiera bardzo doniosłego znaczenia, zwłaszcza wobec przychylnego poparcia jego planów uchwałą izby lordów.

Tak też zrozumiała ją prasa niemiecka, komentująca żywo plany militarne Anglii i usiłująca dowiedzieć, że najazd na Anglię z różnych politycznych i wojskowych względów jest jak był dotychczas istotnym niepodobieństwem i niktby nie odważył się na podobną awanturę.

S. J.

Odrywający się kraj.

P. Międzykowskiego ubolewa w gazecie „Nowoje Wremia” nad tem, że opinia publiczna, zajęta Bośnią i Hercegowiną, nie zwraca uwagi wcale na półwysp Czukocki, który amerykańskie zabierają rosyjanom.

„Bośnia i Hercegowina, obie razem, mają około 46,000 wiorst kwadratowych. I oto z powodu tych prowincyj gotowa wybuchnąć wojna europejska. Zupełnie w innym kącie krain słowiańskich odrywa się terytorjum prawie dwa razy większe, — około 100,000 wiorst kwadr. i ani prasa, ani społeczeństwo, ani rządy państw słowiańskich, ani Europa nie widzą tego

Mówię o półwyspie Czukockim, który z niebywałym jeszcze i bezprzykładnym cynizmem uległ okupacji ze strony amerykańców. Właściwie zupełna aneksja nie została jeszcze proklamowana, ale chyba nie będziemy na nią długo czekali. Powie ktoś może: co tam półwysp Czukocki, — to ziemia, na której żyć nie można. Jednakże, pozwolę sobie zauważyć, że amerykańskie bardzo chętnie przywłaszczają sobie tę niby nikomu niepotrzebną ziemię. Zupełnie tak samo jak na Alasce, którą także uważaliśmy za nie niewartą — amerykańskie odkryli nową kalifornię — tak i na porzuconym przez nas półwyspie Czukockim tylko patrząc, jak odkrywają nową Kłondykę. Życie tam istotnie trudne, jeżeli się nie robi — lecz nasi sąsiedzi z za oceanu umieli znaleźć na naszej ziemi — na samym jej krańcu — toż samo złoto, które my, z wielkim ponizieniem i na wielki procent, wypraszamy u żydów.

Ta czukocka karta z współczesnej, nieszczęśliwej historii rosyjskiej jest jedną z kart najbardziej hańbiących. Związana jest ona z syste-

mem wyrubowanych koncesyj na Dalekim Wschodzie, które to koncesje wywołały ostatnią naszą wojnę. Ołbrzymiem naszym terytorjum Ameryka nie zawiadnęła przy pomocy dymisjonowanego pułkownika gwardyi Woniarskiego, któremu w kwietniu r. 1900 udzieloną została koncesja na przedsiębiorstwa górnicze na całym brzegu morza Behringa. Pułkownikowi wprost podarowano całe terytorjum szerokości 50 wiorst od brzegu, z lasami, pastwiskami i t. p. Czynsz, kiedy przedsiębiorstwo zacznie funkcjonować na dobre, miał wynosić rubla z dziesięć, oprócz jakichś drobnych dopłat: na utrzymanie lekarza, policji i t. d. Nie przeszło nawet lat kilku, gdy p. Woniarski ustąpił swe prawa kapitalistom zagranicznym. Powstało niby rosyjskie, Północno-Wschodnie Towarzystwo Syberyjskie, które samo nazywa się „Northeastern Siberian Co. Ltd.”, którego głównym administratorem był p. John Rosene. Jeszcze przed wojną zaczęły krążyć rozmaite niepomyślne pogłoski o gospodarstwie amerykańców na półwyspie Czukockim.

Departament górniczy z Najwyższego rozkazu, wysłał tam inżyniera p. Tulczyńskiego, aby zobaczyć, co się tam dzieje. P. Tulczyński pojechał przez Amerykę, obławiany najszerszymi rekomendacjami, lecz Towarzystwo Północno-Wschodnie, obowiązane mu pomagać, przyjęło go niemal jak szpiega. Pomimo jednakże najprzeróżniejszych przeszkód, młody inżynier zdążył obejrzeć nieco kraju, zobaczyć i zbadać. Rezultatem podróży były bardzo ciekawe odczyty p. Tulczyńskiego w Petersburgu przed dwoma laty. Byłem na jednym z takich odczytów i pamiętam, że miałem wrażenie zmory na jawie. Trudno było zrozumieć, jak Rosja dążyła do tego, że przyjeżdżają z za oceanu cudzoziemcy i zaprowadzają całkowite swe gospodarstwo na ziemi, która już około 200 lat jest uważaną za rosyjską.

Jak twierdzi p. Tulczyński, syndykat amerykański nie tylko zagarnął ogromną prowincję rosyjską, tej samej przestrzeni co dwakrólestwa — Dania i Belgia, razem wzięte, — lecz zaczyna rozprzedawać tę prowincję. Granta sprzedawane są różnym małym spółkom po cenie od 5,000 do 50, 00 dolarów.

Pieniądze rosyjskie na półwyspie Czukockim wcale nie są już przyjmowane, w użyciu jest tam tylko język angielski, przezem amerykańskie zapewnił czukczan, że cały ich półwysp sprzedany został Ameryce jak przedtem była sprzedana Alaska.

P. Międzykowskiego domaga się ostatecznie wysłania komisji śledczej i zerwania kontraktu z p. Woniarskim.

zerw aru... Ładua cywilizacya zachodnia...

Słyszałem rozprawiających mędrków, że jeżeli się nie poprawi naszych stosunków rolnych, przemysłowych i handlowych, to nas niemiecy zaleją. A cóż to szkodzi? Jak będzie więcej ludzi, to podatki zmniejszą, bo się je rozłoży na większą ilość osób... Wreszcie, czy kasie magistrackiej, albo kasie państwa nie wszystko jedno, od kogo pieniądze wpływają: z niemieckich rąk czy frańskich, żydowskich czy polskich?... Grunt w tem, aby pieniądze wpływały..., aby pieniądz był. Zagraniczni ludzie, jak przyjdą do nas, to rzetelniej płacą podatki i więcej mają pieniędzy, niż te ciemęgi swojskie. Czy, jak naprzykład w Płocku, lub Zgierzu, będą tylko mieszkali sami niemiecy, czy nie potrzeba będzie magistratu, ani policji, ani innych władz i biur... Nic z tego nie przepadnie... Dziś przy tych narodowych siłach, przy tej cholocie, przy tej leniwej falandze żebraków, to tylko same są kłopoty. Zamiast od nich się gnąć ciężary, które każdy obywatel ponosić musi, to jeszcze trzeba im dać, bo krzyczą, że się nie narodziło... i głód im dokucza Słyszane to rzeczy? I cóż dziwnego, że trzeba pożyczać i żywić takich obywateli... A co do gazet, to bym to plugastwo wypędził zupełnie z kraju! Niech tam sobie na zachodzie wychodzą, kiedy im ten zachód tak pachnie! U nas to tylko niepotrzebne zamieszanie robi, nie przymierzając, jak ten „Goniec” warszawski.

Tyle lat upłynęło i było spokojnie w magistracie warszawskim... zdawało się, że makiem tam wszystkie izby zasiane... A tu naraz taki gazciarz poczęł krzyżeć, że lasek młociński przepłacony, że wciągają na listę płacy zamiast

ciał, duchy jakies, co się już po cementarzach tłuką itp. wywiekać poczęł sprawy...

Proszę państwa zauważyć, co to takiemu gazciarzowi do łba przychodzi: widocznie, że mu pięć klepek braknie, bo gdyby ją miał, toby pomyślał sobie:

— Czy pieniądze zaoszczędzone na kupnie lasku młocińskiego zostaną w kasie magistrackiej, czy w kieszeni jakiego radcy, toć przecież zawsze zostaną w kraju.

A teraz tyle nieszczęść sprowadza taki świerzbi język, tyle ludzi pozbawia kawałka chleba, tyle rodzin zgubi.

— Słuchajno gryzpiórku, cóż ty myślisz, że przy tej drożyznie to może urzędnik wyżyc za jakieś tam marne 1000 rubli lub półtora tysiąca pensyi? w dodatku za wychowanie dzieci płacić i żonę do wód wysyłać. Czy wiesz ty, że w byle szkole za samą naukę zaraz z ciebie zedrą 100 lub 150 rb. rocznie od jednego dziecka, gdzie książki, a gdzie kajety i ubranie?

A przecież urzędnik nie zawsze może poprzestać na jednym dziecku: często tyle ich ma, ile mu Bóg da... Moda w Warszawie taka panuje, żeby dzieci uczyć, a żonę do wód wysyłać i samemu od kotłowania w domu choć na miesiąc głowę uwolnić... On musi to robić, bo tak jest na zachodzie.

To też ja — szanowni moi wyborcy — wyznaje wam szczerze: pluje na takie gazety, co tylko zamieszanie robią, a głębiej w sprawę nie wnika...

Przedstawiając szczegółowo mój pogląd, proszę panów pomyśleć nad tem, czy racji nie mam i czy nie prawdziwy byłby ze mnie poseł.

Z prasy rosyjskiej.

Profesor Pogodin zamieszczył w gazecie „Słowo” artykuł o „sokołach”. Profesor przypomina uchwałę zjazdu praskiego o zakładaniu wszędzie na ziemiach słowiańskich organizacji „Sokoła”. W Rosji dotychczas pod tym względem robi się nie wiele. Dopiero jedno towarzystwo gimnastyczne w Petersburgu, dawny „Siewier”, przekształciło się na „Sokoła”. Nowy „Sokół” liczy 52 członków. O „Sokołach” u nas p. Pogodin pisze: „Polacy próbowali organizować także „Sokoła”, który liczył już przeszło cztery i pół tysiąca członków, kiedy władze warszawskie go zamykały (przebiegnęły). Czy to „polityka”, której u nas się tak boją, czy też jakieś inne „kombinacje wyższe” sprawiły, że jednocześnie wszystkie niemieckie organizacje w Łodzi ocalały i w ten sposób Królestwo Polskie stanowi teraz jedyny wyjątek pomiędzy krajami słowiańskimi: gdyż „Sokołowie” mają i Chorwaci i Słowacy, Bułgarzy i Serbowie”.

Z WARSZAWY.

* Tragedya magistracka.

W uzupełnieniu podanych przez nasz wczoraj szczegółów, pisma przynoszą następujące dane:

Około godz. 10 rano prokurator Izby sądowej i sędzia śledczy w asystencji policji i żandarmerji przybyli do mieszkania naczelnika kancelaryi, p. Ślaskiego, zamieszkałego w gmachu magistratu, lecz p. Ślaskiego nie zastano, udał się bowiem podobno do swego majątku do Zgierza. Wobec tego przedstawiciele władz sądowo-śledczych opieczętowali mieszkanie, a następnie udali się do kancelaryi magistratu i tam opieczętowali biurko w gabinecie naczelnika i drzwi wejściowe do samego gabinetu. Przy drzwiach ustawiono posterunek policyjny.

Przedstawiciele władz przybyli również o g. 9^{1/2} rano na ul. Mazowiecką № 11 do mieszkania naczelnika wydziału administracyjnego, p. Stanisława Miłobędzkiego, którego nie zastano, udał się bowiem już do biura. Przedstawiciele władzy, pozostawiając dozór w mieszkaniu, udali się do biura. Po opieczętowaniu gabinetu przy drzwiach ustawiono policję, a następnie przedstawiciele władz udali się wraz z p. M. do jego mieszkania na Mazowiecką. Około godz. 10^{1/2} rozpoczęto tu szczegółową rewizję papierów, listów i t. p. dowodów, zarówno urzędowych, jak prywatnych.

Około godz. 1 po poł., podczas trwania rewizji, p. Miłobędzki wyszedł do drugiego pokoju i wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie

Zawsze głosowałbym za tem, żeby się chińskim murem od zachodu odgradzić, na paszporty zagraniczne nałożyć dziesięć razy taką opłatę, aby ludzie tam z krajów naszych nie wyjeżdżali i głupstw do nas z zagranicy nie przywozili, a przede wszystkim chłopca naszego nie psuli, bo on i tak już zepsuty. Im dalej na Wschód, tem chłop lepszy. Byłem w Taszkencie i za Taszkentem, i tam dopiero znalazłem chłopca takiego, jak być powinien, żyjącego zupełnie z naturą.

Nasz chłop, to już bestya popsuta — to barżni: chodzi w butach, czapce i kapocie — chłop za Taszkentem obywa się zgrzebnymi portkami i nawet na koszulę go nie stać, choć całe życie bawełną plantuje.

Stany być muszą, bo gdyby panów zabrakło, to gdzieby się człowiek wolnego rzemiosła mógł użyć.

Wykładając ten mój pogląd na świat, upraszam panów obywateli łódzkich, aby, gdy się skończy kandydatura dr. Ręba, mnie na jego miejsce powołali. Będziecie mieli wybranego przedstawiciela wszystkich interesów.

Panowie niemiecy widzą z mojej relacyi, że ich chwałę i porządek dzisiejszy zalecam: kamienicznicy łódzcy powinni mnie również popierać, bo za kanalizację płacić nie będą, a to, co niepotrzebne, to stróż wypompuje do rynsztoków, rzeźni na Bałutach nie zechcą popierać. Wobec tych przyrzeczeń, wielmożny Magistrat łódzki wpisze mnie do list wyborczych... a ja mu za to szkodzić nie będę... Za pięć lat może też i pensję w Dumie z powodu drożyzny podniosą...

Bespłatny lokator lasku młocińskiego.

życie. Wezwany lekarz Pogotowia, dr. Kochanowicz, stwierdził zgon, który miał nastąpić momentalnie. Zmarły liczył lat przeszło 60, był kawalerem, w magistracie pracował od lat 40 i w lutym r. p. miał wyjść do emerytury.

Rewizję zarządzono również w mieszkaniu naczelnika wydziału kasowego magistratu, p. E. Zienkowskiego, a następnie i w gabinecie jego w magistracie. I tu i tam opieczetowano biurka.

O godz. 8 rano przybyła policja i żandarmerya do mieszkania d-ra W. Kocjatkiewicza (kuzyna p. Pothsów, b. właścicieli Młocin) na Nowym Świecie № 37. D-ra K. nie zastano w domu, po dokonaniu rewizji, władze opieczetowały mieszkanie.

W dalszym ciągu dokonano rewizji w mieszkaniu p. Mojżesza Wegmeistra, przy ulicy Nowy Świat № 41, znacznego wierzyciela hipotecznego Młocin. Do mieszkania Wegmeistra przybyli: sędzia śledczy, pomocnik komisarsza, naczelnik straży ziemskiej oddziału powązkowskiego, w otoczeniu policji. Policja obsadziła szczegółowo mieszkanie; zrewidowano nadzwyczaj skrupulatnie wszystkie kasy, biurka, stoły i kredens; zabrano papiery i dokumenty handlowe. Rewizja trwała do godz. 1 i pół po poł.

Zarządzono również ścisłą rewizję w mieszkaniu p. Franciszka Szaniora, starszego ogrodnika miasta. Rewizję rozpoczęto o godzinie 6-ej rano. Dokonywali jej przedstawiciele władz sądowych i policja w mieszkaniu i kancelarii plantacji. Rewizja trwała tak długo, że skład uczestników ze strony policji zmieniano.

Zarządzenia rewizji i opieczetowania gabinetów oskarżonych naczelników dokonane były przez prokuratora warsz. Izby sądowej Nabokowa i sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Guglińskiego, który prowadzi całe śledztwo. Do rewizji wydelegowanych było 7 podprokuratorów i 7 sędziów śledczych.

Spodziewany powrót p. Slaskiego do biura i mieszkania wczoraj do wieczora nie nastąpił. Władze wydelegowały odnośnie organy do Zgierza.

Pogłoski o tajemniczym zniknięciu prezydenta miasta p. Litwskiego jak się okazuje, były fałszywe. P. prezydenta przesłuchiowano w biurze w charakterze świadka, następnie znajdował się w mieszkaniu.

Rewizji w biurach dokonywano w obecności wiceprezydenta, p. Zaremby, który onegdaj powrócił z Petersburga.

Z osób, u których robiono rewizję, nikogo wczoraj nie aresztowano.

* Wyrok śmierci.

Na początku roku bieżącego do naczelnika straży ziemskiej powiatu kolskiego wpłynęło podanie 28 mieszkańców osady Sompolno z prośbą o przedsięwzięcie energicznych kroków przeciwko grasującej tu bandzie rabusiów.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że napady na miejscowych obywateli dokonywane były przez członków partji Poale-Sjon. Partya ta od miejscowych żydów ściągala stałe podatki, gdy zaś który z nich nie chciał dobrowolnie uiścić przeznaczanej nań kwoty, egzekucji dokonywano przy pomocy brauningów.

Największa oporność żydów przeciwko tego rodzaju uroszczeniom przypada na lato i jesień 1906 roku, w którym to też czasie dokonano całego szeregu napadów na osoby odporne. Ofiarami tej działalności syonistycznej padli żydzi: Nachman, Wajngart, Majeranc i Bigos, którym zabrano w ogólnej sumie 67 rb.; podczas napadu na Bigosa napastnicy w celu przestraszenia go dali w powietrze około 100 strzałów.

W sprawie tej onegdaj przed warszawskim sądem wojennym stanął Symcha Szwam.

Sąd wojenny skazał Szwama na śmierć przez powieszenie.

W sprawie tej, prócz Szwama, pociągnięto kilku jeszcze mieszkańców Sompolna; wobec tego jednak, że zbiegli oni zagranicę, sprawę co do nich wyłączone.

W „Słowie“ petersburskiem wydrukowany został „List otwarty do redakcji“, podpisany w imieniu obu Kół Polskich przez Dmowskiego i Zawiszę. List wywołany został wiadomością „Słowa“, jakoby polacy naradzali się z „październikowcami“ i posłami z prawicy. W „Liście otwartym“ Koło Polskie oświadcza, że nie brało nigdzie żadnego udziału w naradach, oprócz oficjalnego udziału w radzie seniorów. Koło Polskie nie wie o zorganizowaniu „Biura informacyjnego“, skła-

dającego się z posłów stojących bardziej na prawo, niż postępowcy. Niema żadnych podstaw do przypuszczeń, że Koło Polskie wchodzi w blok z jakąkolwiek frakcją parlamentarną, gdyż jego stanowisko jest, jak dawniej, zupełnie samoistne.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Samostawy. Jutro Wisłimira.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Cyd“, tragedia Corneille'a. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Kumoszki windsorskie“ Szekspira, po cenach niższych. Początek o godzinie 7 min. 30 wieczorem.

POGADANKA. Dziś w lokalu „Jedność“ (Piotrkowska 175) o godz. 7 i pół wieczorem dyrektor A. Zelwerowicz wygłosi pogadankę „O Szekspirze i jego dziełach.“

ZEBRANIE. Jutro w lokalu „Liry“ (Nawrot 38) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie Zgromadzenia felczerów.

WYSTAWA. Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem. Wejście 25 i 15 kop.

KRONIKA.

Rocznica. Dziś, jako w początku dwunastolecia „Rozwoju“, na intencję naszego pisma odprawili solenną wotywę w kościele św. Krzyża ks. kanonik Karol Szmidel. Pienia religijne na chórze wykonał dyrektor „Lutni“ Al. Dworzaczek.

(a) W sprawie kanalizacji i wodociągów. Donosiliśmy niedawno, że ministerium zatwierdziło projekt zawarcia kontraktu pomiędzy magistratem a W. Lindleyem na opracowanie szczegółowe planów przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów w Łodzi.

Otóż na podstawie wzmiankowanego kontraktu inżynier W. Lindley przystąpił ma wkrótce do powierzonych mu prac.

Według przybliżonych obliczeń inżyniera W. Lindleya koszty urządzenia kanalizacji i wodociągów w Łodzi wynoszą 18 milionów rubli. Koszty te, według projektu magistratu, mają być pokryte funduszami jakie powstaną przez wypuszczenie odpowiedniej ilości obligacji. Ważnym jest szczegół, na który zwrócił uwagę inżynier Lindley. Oto według pierwotnego obliczenia przewidywanego przyjęto zwykłą normę 240 litrów dziennie na każdą głowę, tymczasem inżynier Lindley, mając na względzie olbrzymią ilość fabryk i wzrost ludności miasta i ostatnie przyłączenie przedmieść do Łodzi, uznał za konieczne, aby wydajność wody z projektowanych wodociągów stanowiła 480 litrów dziennie na głowę mieszkańca.

(a) W sprawie otwierania sklepów. W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki w sprawie starań grona kupców o przedłużenie handlu do godziny 9 wieczorem w czasie przedświątecznym, nadmieniamy, że na skutek prośby deputacji z ramienia właścicieli drobnej gałęzi handlu, jako to: sklepów z galanterią, owocami, wyrobami marskimi i t. d. — policmajster m. Łodzi przyrzekł poprzeć starania i w tym celu podanie przedstawicieli tej branży przemysłu przed kilku dniami przesłał z przychylną opinią do gubernatora piotrkowskiego.

Nadmienić należy, że wspomniane rozporządzenie czasowe, dotyczące otwierania i zamykania sklepów drobnej branży przemysłowej stanie się prawem obowiązującym z chwilą urzędowego postanowienia gubernatora piotrkowskiego.

(a) Nowa szkoła. W tych dniach magistrat otwiera w domu przy ulicy Benedykta nr. 59 nową szkołę nr. 33 pod opieką polskiej komisji szkolnej.

W szkole tej utworzono 2 etaty nauczycieli i 2 etaty nauczycielek.

(h) Prośba. Członkowie zgromadzeń cechowych, chcąc uczcić 50 letni jubileusz kapłaństwa Ojca świętego Piusa X, zwrócili się z prośbą do księdza kanonika Karola Szmidla, aby staraniem zgromadzeń cechowych w dniu 13 b. m. w kościele św. Krzyża było odprawione nabożeństwo na intencję Ojca świętego.

(a) Tow. „Uczelnia“. Zapowiedziane na wczoraj zebranie ogólne roczne Towarzystwa

„Uczelnia“ z powodu przybycia zaledwie 25-ciu członków nie doszło do skutku. Następne zebranie, prawomocne, bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się dnia 15 b. m. w tymże samym lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, o godz. 8 wieczorem.

(a) Sekcja ekonomiczno-społeczna. Dziś o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Dzielnej № 13 odbędzie się zebranie członków sekcji ekonomiczno-społecznej Tow. Kultury Polskiej, w celu omówienia sprawy Towarzystwa budowy tanich mieszkań.

(a) Na trzecią ochronę. W celu przysporzenia środków materialnych trzeciej ochronie grono opiekunek i opiekunów zajęło się zorganizowaniem w dniu 20-ym grudnia r. b. bazaru. Projektowany bazar urządzony będzie prawdopodobnie w gmachu p. Eiserta przy ulicy Piotrkowskiej nr. 242.

Inicytorzy zabawy nie szcedzą trudów, aby zabiegi jej uwiedzione zostały jak najpomyślniej. Obecnie przystąpiono do ułożenia urozmaiconego programu.

Na czele komitetu organizacyjnego stoją panie Janowa Arkuszewska, inżynierowa Stebelska i p. Telkowa; do pomocy stanęło z gotowością kilku panów.

(a) Koło rodziców i wychowawców. W dniu 4 b. m., t. j. w piątek, o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, odbędzie się zebranie Koła rodziców i wychowawców przy łódzkim oddziale warszawskiego Towarzystwa higienicznego.

Porządek dzienny zapowiada odczyt d-ra L. Przedborskiego „O wpływie wadliwego oddychania na zdrowie dzieci i młodzieży“, który ilustrowany będzie odpowiednimi modelami i tablicami anatomicznymi.

Następnie dokonany zostanie wybór dwóch członków zarządu.

(a) Rewizje sanitarne. W obrębie pierwszego cyrkulu policyjnego podkomisye sanitarne dokonały rewizji sklepów piekarskich i rzeźniczych.

W niektórych ujawniono nieporządki i sporządzono protokoły, aby winnych temu właścicieli pociągnąć do odpowiedzialności.

(h) Ze zgromadzenia felczerów. Jutro o g. 8 wieczorem w lokalu Liry Nawrot 38, w drugim terminie odbędzie się wspólne zebranie członków, będzie ono prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(a) Ze straży. W czwartek, dnia 3 grudnia, o godzinie 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

(a) Z kiermaszu Organizatorzy „Kiermaszu“, jaki odbył się w sali koncertowej Vogla, uprasza za naszym pośrednictwem wszystkie osoby i firmy, do których rozesłane zostały bilety, aby zechcieli łaskawie wpłacić należność według wskazanego adresu, mianowicie do Tow. wzajemnego kredytu przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

(a) Ujęcie zabójców. Wydział śledczy policji łódzkiej wykrył dwa ważne przestępstwa i ujął ich sprawców, mianowicie: zabójstwa dokonanego w dniu 28 lipca 1907 roku w końcu ulicy Konstancyńskiej, na terytorium kolei kaliszkiej, na osobie majstra fabryki Towarzystwa akcyjnego Zawiercie, Jana Kurasa, który zginął od strzałów rewolwerowych i zabójstwa dokonanego w dniu 8-ym kwietnia 1907 roku, obok domu nr. 26 przy ulicy Ogrodowej na zecerze drukarni dziennika „Rozwój“ Bolesławie Owsianka.

Część zatrzymanych przestępców osadzono w więzieniu, sprawę oddano do sędziego śledczego, w celu skierowania następnie do sądu wojennego.

(p) Żywa pochodnia. Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem na ulicy Częstochowskiej nr. 5 stał się straszny wypadek. Oto podczas jeszcze nieobecności dzieci, zajętych w fabryce, Nepomucena Florczyk lat 60, matka robotnika, przyrządzając wieszak, przy kuchni zapaliła na sobie ubranie. Płonąca wyleciała do sąsiadów, którzy nieszczęśliwie rzucili się na pomoc i choć ogień stłumili, jednak oparzenie nastąpiło na całym ciele. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziona została w stanie groźnym do szpitala Scheiblerowskiego.

(a) Półki czas. Przy szosie rokicińskiej, obok konsumna Tow. akc. „Heinzla i Kunitzera“ w Widzewie, stoi od szeregu lat kilka wystrzelających

w górę topoli. Topole te stanowiły kiedyś ozdobę szosy, obecnie jednak drzewa całkiem wyschły i zaschły na dobre gnid od korzenia. Powolne gnienie datuje się oddawna i skazuje drzewa na kompletne zniszczenie.

Ba, gdybyż tylko zniszczenie! Drzewa te grożą zawaleniem, a więc pociągnąć mogą za sobą wypadek z ludźmi. Należałoby więc koniecznie zapobiedz mogącym nastąpić wypadkom zawaleniu topoli i przygnieceniu ludzi. Wszak to nie żarty.

W swoim czasie zwracano się w tej kwestyi do naczelnika powiatu łódzkiego, lecz bezskutecznie. Ruszyć drzew nikt nie ma prawa, bez upoważnienia zarządu dróg komunikacji.

Obecnie, gdy Widzew przyłączony został do miasta, byłoby pożądanem, aby magistrat łódzki zajął się sprawą usunięcia starych, grożących zawaleniem topoli. Tylko magistrat może odwołać się do inżyniera, który jest gospodarzem i ten decyduje o sprawie, stanowiącej kompetencję zarządu dróg komunikacji. Kwestya ta wymaga szybkiego załatwienia.

(a) **Sprzeniewierzenie.** Firma ekspedycyjna „Leon Rappaport” zameldowała policyi, że inkasent jej, Józef Cejer, przywłaszczył sobie 6,000 rb. i uciekł za granicę.

(p) **Stan bezprzytomny.** Wczoraj wieczorem na ul. Mikołajewskiej róg Nawrot znaleziono człowieka, lat około 35, z nazwiska nieznanego, w stanie nieprzytomnym i w takim stanie odwieziony został przez Pogotowie do szpitala Aleksandra, bez sprawdzenia nazwiska i adresu.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś w teatrze Victoria wieczorem po raz drugi „Cyd”, tragedia Corneilla, wspaniale wystawiona przez dyrekcję naszego teatru i dobrze grana.

Jutro widowisko popularne po cenach znizowanych wypełnią „Wesołe kumoszki Windsorskie”, komedia Szekspira. Bilety wcześniej nabywać można w biurze Stowarzyszenia „Jedność” (Piotrkowska № 175).

W czwartek ukaże się po raz pierwszy niezwykle aktualna sztuka pod tyt. „Przywódcą” Stefana Krzywoszewskiego, w której rolę Brukwy wykona p. Zelwerowicz.

Sztuka ta cieszyła się i cieszy niezwykle powodzeniem w Warszawie, gdzie niedawno wprowadzoną została na scenę teatru Rozmaitości. Dyrektor naszego teatru p. Zelwerowicz, który osobiście reżyseruje „Przywódcę”, dokłada wszelkich usiłowań, aby ukazać go w świetle kinkietów w odpowiedniej szacie i oprawie. Zainteresowanie wśród publiczności duże.

Z CESARSTWA.

Pożar uniwersytetu w Odesie. Dn. 26-go listopada o godz 6 rano Odesa była zelektryzowana wiadomością o pożarze uniwersytetu, który wybuchł w głównym gmachu przy ul. Wittego, gdzie na I i II piętrze mieszczą się zoologiczne, geologiczne i botaniczne gabinety i muzea.

Pożar powstał w jednym z tych gabinetów na II piętrze i zauważono go dopiero wtedy, gdy służący uniwersytetu przyszli rano palić w piecach i poczuli zapach dymu i czad, wydobywający się z II piętra. Pożar musiał powstać o wiele wcześniej, niż go zauważono, bo wtedy już paliły się krokiewie.

Wobec cenneści zbiorów i wielkiej szkody, jaką mógł wyrządzić pożar, na miejsce pożaru zjechały wszystkie cztery oddziały straży ogniowej i ochotnicza straż ogniowa.

Ponieważ niewiadomo było, skąd powstał pożar, który szalał i rozpowszechniał się z nadzwyczajną szybkością, ratunek był okropnie utrudniony. Na II piętro, skąd powstał pożar, udało się tylko dostać brand majorowi straży p. Bergowi, oraz jednemu strażakowi, ale brak powietrza zmusił ich wrócić się.

Paliły się podłogi, sufity, i ściany audytorjum prof. Łaszkarowa, biblioteki, geologiczne muzeum, w którym mieściło się wiele cennych kolekcji i preparatów. Ofiarą ognia i wody stała się dużo różnych preparatów i kolekcji wykopalisk zwierząt. Z audytorjum udało się wynieść kilka szaf, reszta została opalona lub zalana wodą.

W czasie pożaru zawaliły się sufity geologicznego i numizmatycznego gabinetów. Woda zamoczyła także gabinet botaniczny.

Ogółem pożar skończył się dość szczęśliwie, chociaż stracił dużo:

Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie pieców.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 listopada. (P.) Komisya do rozpatrywania spraw pociąganych do odpowiedzialności sądowej posłów — większością czterech przeciw dwóm uchwaliła uznać Kosorotowa, jako wyłączonego z Dumy.

Ryga, 30 listopada. (P.) Telegrafują z Hajnassu. Rano woda wyrzuciła na brzeg zwłoki 2-eh marynarzy załogi zaginionego w tych dniach parostatku „Oleg”. Przypuszczają, że cała załoga, złożona z 17 osób, utonęła.

Taebrys, 30 listopada. (P.) Otrzymano tu wiadomość o porażce rewolucjonistów w pobliżu Chojaja. Z tego powodu w endżumenie zwołano naradę.

Twer, 30 listopada. (P.) 12 b. m. uzbrojona banda ograbiła berniszewski oddział pocztowy. Zrabowano 1,650 rb. Obecnie ustalono, że organizatorem i kierownikiem napadu był członek drugiej Dumy, Aleksy Kuzniecowa, który zorganizował w Moskwie szajkę, uzbroił ją w celu zrabowania kilku pocztowych instytucyj. Kuzniecowa i sześciu jego współtowarzyszów aresztowano.

Białogród, 30 listopada. (P.) Korespondent Agencji Petersburskiej rozmawiał w tych dniach z ministrem spraw zagranicznych, Milovanowiczem, który upoważnił go do ogłoszenia, co następuje:

„Minister ma nadzieję, że prowadzone w Konstantynopolu rokowania utworzą podstawę do serdecznego porozumienia z Turcją, zaś porozumienie to wytworzy trwały związek i ściśle stosunki między wszystkimi państwami bałkańskimi. Pokojowe rozwiązanie obecnego kryzysu zależy głównie od Austrii. O ile wystawione przez nią warunki co do wzięcia udziału w konferencji można do pewnego stopnia wytlómaczyć, choćby nawet przeczyły one zobowiązaniom traktatu berlińskiego, o tyle warunki te są zupełnie niezrozumiałe ze względu na odmowę udzielenia kompensat terytoryalnych. Choć Austria zawiadomiła, że aneksya jest granicą wszelkich jej uroszczeń do terytorjum bałkańskiego, jednakże jedno tylko ustąpienie na korzyść Serbii pasa zaanektowanej ziemi mogłoby być widocznym dowodem szczerości deklaracji Austrii, co do wyrzeczenia się przez nią wszelkich nowych zaborów na Bałkanach. Ponieważ tego rodzaju ustępstwo nie zagrażałoby żadnym interesom życiowym Austrii, przeto minister przypuszcza, że ulegnie ona przyjacielskim radom państw i konferencya odbędzie się.

Wiedeń, 30 listopada. (P.) Podczas wczorajszych demonstracyj w Pradze, w dwóch miejscach zerwano flagi państwowe, przyczem śpiewano narowe pieśni słowiańskie i wznoszono okrzyki na cześć Serbii i Anglii — przeciw Austrii i aneksyi Bośni i Hercegowiny. Pomnik Radeckiego obrzucono kamieniami i błotem. Nastąpiło starcie z policyą, wielu rannych. Gazety wiedeńskie poświęcają wydarzeniom wstępne artykuły. Na dzień jutrzejszy ogłoszono bezrobocie 15,000 dzieci Czech północnych, w celu zamianifestowania na korzyść szkół narodowej. Bezrobocie uchwalono po porozumieniu się wszystkich stronnictw.

Wiedeń, 30 listopada. (P.) Do biura koresp. donoszą z Konstantynopola, iż wielki wezyr oświadczył posłowi włoskiemu, że postara się stłumić ruch bojkotowy przeciw towarom austro-węgierskim.

Taebrys, 30 listopada. (P.) Solun-chan ciągnie ku Taebrysowi i znajduje się obecnie w odległości 48 wiorst od tego miasta. Po klęsce pod Chojaja, rewolucyonisci odstąpili w stronę Salmassu.

Wiedeń, 30 listopada. (P.) Wczoraj cesarz przyjmował na specjalnej audyencyi ministrów węgierskich, którzy składali mu życzenia z powodu jubileuszu.

Dzisiaj odbyło się przyjęcie deputacyi oby-

dwu izb parlamentu i prezydym wiedeńskiego zarządu miejskiego.

Sofia, 30 listopada. (P.) Agencya bułgarska komunikuje: Adres z odpowiedzią na mowę tronową wręczony został przez deputacyę, złożoną z 60 członków sobrania. Po audyencyi deputacyę zaproszono do stołu królewskiego.

Rzym, 30 listopada. (P.) Z powodu lekkiej niedyspozycyi papieża wszystkie audyencye w tym tygodniu odwołano.

London, 30 listopada. (P.) W pobliżu Czufu nastąpiło starcie dwóch parostatków japońskich. Utonęło podobno 700 osób.

Paryż, 30 listopada. (P.) Prasa jednomyślnie i z wielką sympatją pisze o konwencyi japońsko-amerykańskiej, jako o gwarancyi pokoju.

Tryest, 30 listopada. (P.) Wczoraj rano odbył się wiec mający na celu demonstracyę na korzyść założenia uniwersytetu włoskiego, a następnie utworzył się pochód demonstracyjny, złożony z 8,000 osób. Wieczorem demonstracyę ponowiły się. Cztery tysiące demonstrantów podażyło w kierunku szkoły narodowej. Z tłumu wystrzelono dwukrotnie do dwóch policyantów, z których jeden został zraniony. Demonstrantów rozproszono.

Teheran, 30 listopada. (P.) Otwarto uroczyste posiedzenie rady państwa pod prezydencyą b. ministra sprawiedliwości. W naradzie uczestniczy 40 osób. Posiedzenia odbywają się w pałacu szacha, w mieście. Narada opracowuje nowe prawo wyborcze, które zadowoliliby wszystkie stronnictwa.

D Z I E N N E.

Petersburg, 1 grudnia. (P.) Gazeta «Rossija» w numerze dzisiejszym w artykule wstępnym, z powoda pojawiających się w czasach ostatnich w prasie zachodnio-europejskiej wieści o sekret-nem porozumieniu się Rosyi z Austro-Węgrami w Reichstadzie w r. 1876 przed rozpoczęciem wojny turecko-rosyjskiej i w Peszcie w r. 1877, w przedmiocie między innymi i kwestyi bośniacko-hercegowińskiej, omawia wiarogodność tych wyjęsnień i przyznaje, że dla zapewnienia sobie neutralności Austro-Węgier, Rosya rzeczywiście w Budapeszcie zawarła sekretną konwencyę wojenną z Austro Węgrami przed rozpoczęciem wojny tureckiej przyłączenia do Rosyi w razie pomysłnej wojny Besarabii południowej, a do Austro-Węgier Bośni i Hercegowiny, lecz kongres berliński zasadniczo zmienił tę umowę i zobowiązał mocarstwa traktatowe, aby jego postanowienia nie ulegały zmianie inaczej, jak za zgodą ogólnie europejską.

(Jutro podamy całkowity tekst tego komunikatu «Rossii», nader ważnego w chwili bieżącej. — Przep. Red.)

Budapeszt, 1 grudnia. (P.) W jednej z gazet węgierskich wydrukowano depeszę z Kaczmech która donosi, że przysłany do Bośni oddział 34 pułku piechoty został napadnięty z zasadki. Węgierska agencya telegraficzna z wiarogodnych źródeł oświadcza, że władze wojskowe żadnych wiadomości o podobnym wypadku nie otrzymały.

Fraga, 1 grudnia. (P.) Po południu w dniu 30 z. m. na Grabenie doszło do starcia. Policyanci dobywszy szabel rozproszyli manifestantów z Grabanu, którzy następnie zebrałi się na placu hr. Wacława i zaczęli obrzucać kamieniami policyantów. Siedmiu policyantów i jednego agenta policyi zraniono. Żandarmerya bagnietami rozpedziła manifestantów. Jednego z demonstrantów raniono szablą. O godz. 9 wieczorem porządek przywrócono.

Wiedeń, 1 grudnia. (P.) „Correspondenz Bureau” komunikuje z Konstantynopola, że wszyscy trzej delegaci bułgarscy wyjechali. Przed wyjazdem Łapczew zaprzeczył w Porcie wiadomości o dymisji gabinetu bułgarskiego. Porta w przedmiocie bułgarsko-tureckich rokowań komunikuje co następuje: „Delegaci bułgarscy rozpatrzyli wszystko ujawnione kwestye, których uregulowanie stało się niezbędnem wskutek ogłoszenia niepodległości. Delegaci wyjechali, aby złożyć raport radzie ministrow. Łapczew powróci, skoro Porta po zawiadomieniu mocarstw będzie w stanie ostatecznie uregulować kwestye stanowiące przedmiot rokowań.

Sofia, 1 grudnia. (P.) Agencya bułgarska komunikuje:

* W czasach ostatnich niektóre gazety konstantynopolitańskie umyślnie rozpowszechniają fantastyczne pozbawione podstawy pogłoski, o

wrzekomym prześladowaniu zamieszkałych w Bułgarii Turków. Agencja upoważniona jest do oświadczenia w sposób kategoryczny, że pogłoski te są zmyślonem oszczerstwem.
Lizbona, 1 grudnia (P.) Poseł niemiecki Tattenbach i minister spraw zagranicznych podpisali traktat portugalsko-niemiecki, na mocy którego od produktów portugalskich przywożonych do Niemiec będzie pobierane jak najmniej-cze cło.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Table with meteorological data including Date, Barometer, Thermometer, Humidity, Wind direction, and Remarks.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24 m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37; 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kozuszek 10.45, przych. z Kozuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa-Lódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz - „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny - „Dzieje Polski“

2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Własnówek“ — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

4) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.

JUTRO otwarcie kantoru pisma tygodniowego ilustrowanego

ŚWIAT

ZACHODNIA 28

2387

Róg KONSTANTYNOWSKIEJ.

Mydło Nafciane Hygieniczne

D-ra GOLCWAJGA.

Jako Mydło toaletowe (przetluszczone) jest najlepszym środkiem na wydelikacenie skóry. Znakomity środek przeciwko wypadaniu włosów.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w sklepie Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego Piotrkowska 120.

9276

drobne ogłoszenia.

Do drukarni „Rozwoju“ potrzebny uczeń z dwuklasowem wykształceniem, wymagana jest świadectwo. Zgłaszać się Przejazd 8; do drukarni.

Doswiadczony korepetytor przyspasia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7-8 1455

Do pracowni kolder i bielizny potrzebne zaraz zdolne panny za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 161 m 2 5601 6 1

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Przejazd 48 5603-3-1

Konstantynowska № 98 Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble, szkła i porcelana. 5560-3c-2

Konstantynowska № 98. Lokal 6-pokojowy zaraz do wynajęcia. 5561 3c 2

Makiel do sprzedania. Nowe-chojny, ul. Polna 25, dom Weidnera. 5611-1

Młoda panienka z prowincyi z 4-klasowem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może udzielać lekcji. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ pod lit. I. C 55 0 3-3

Młodzieniec z średnim wykształceniem poszukuje praktycznego zajęcia w branży handlowej lub przemysłowej. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 558 3 3

Mod fut 25 kop., powiła 12 kop funt, ocet zbożowy kwarta 10 kop. Mikołajewska № 27, sklep 5586-3-3

Maszyny 2 Singera do szycia prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa tania do sprzedania Piotrkowska 109 m. 16. 5530-3 2

Ogrodnik z prowincyi z długoletniemi świadectwami, zna się także i na gospodarstwie, poszukuje posady od pierwszego stycznia. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod lit. M. M. 5602-3 1

Obiady higieniczne na maśle. Władysław 148 m 49, oficyjna II piętro. 5545-3-3

Obiady higieniczne w domu prywatnym. Piotrkowska 182 m 27 5595 3c

Pokój od 1 grudnia do wynajęcia z utrzymaniem. Władysław 86-2 5527c3w3

Pokój do wynajęcia z całym dziennym utrzymaniem. Kamenna 22. 5532-3-3

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Olsza 17 5598 3 2

Przebrany pokój z meblami i całodziennym utrzymaniem lub bez. Oferty pod „W. 100“ w adm. „Rozwoju“ 5578 3 3

Przyjmę posadę administratora domu, posiadam poważne referencye, mogę złożyć kaucyę. Oferty w „Rozwoju“ pod W. T 5615-1

Pokój kawalerski umeblowany odnajmę zaraz. Obiady. Mikołajewska 46 m. 4 5616-2-

Sklepik do sprzedania zaraz, przy nim pokój i kuchnia; komorne 160 rb. rocznie. Siewerowa № 5. 5597-3-1

Zakład fryzjerski zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administr. „Rozwoju“ 545-6 5

Zaginiony paszport na imię Józefa Pawła Jezewicza, wydany z m. Łodzi 5597 3-2

Zaginiony paszport na imię Stefana Rosińskiego, wydany z magistratu m. Pabianic 5591 3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Jachimak, wydana z fab. B. ci Buket 5592 3 2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Przybylskiego, wydana z fab. Naftalina. 5589 3 2

Zaginiony paszport na imię Janiny Noweckiej, wydany z Rudy Guzowskiej, gub. warszawskiej. 5596-3-2

Zaginiony paszport na imię Adama Potulskiego, wydany z gminy Plecka-Dąbrowa, gub. warszawskiej, powiatu kutnowskiego. 5599-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Agnieszki Wadewskiej, wydana z fab. Hartiga 5577 3 3

Zaginiony paszport na imię Teofil Kowara, wydany z gm Grabiecia now. Piotrkowskiego. 5576 3 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniny Rejniak, wydany z fab. Heblera. 5574 3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Kazimierza Kowalskiego, wydany z fab. Prusa. 5585 3 3

Zaginiony paszport na imię Franciszka Żelazkiego, wydany z gminy Lbony. 5502-3 1

Zaginiona karta od paszportu na imię Katarzyny Bunke, wydana z fabryki Leonarda 5604-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Staszewskiego, wydany z gminy Galków, pow. bieżuńskiego. 5605-3-1

Zaginiony paszport na imię Zygmunta Klemczaka, wydany z gminy L. Sm. orz. 56 0-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysławy Wodzyńskiej, wydana z fabryki Lurkensa. 56 2-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryanny Tomalak, wydana z fabryki Freudenberg. 5606-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Wrony, wydany z fabryki Nestlera i Ferrenbacha. 5606-3-1

Zgubiono w niedzielę w garniturze na „Kiermaszu“ kołnierzy damski, imitacja bobrów. Upraszam się łaskawego zwrócić o odesłanie na ulicę Władysławską № 45 m 17. 54 4-1

2 maszyny do sprzedania. Piotrkowska № 192. 5600-3-1

15 ewentualnie na cel dobroczynny za wyszukanie jakiegokolwiek zajęcia, mogą złożyć kaucyę, posiadam dwuklasowe wykształcenie. Oferty pod „Kaucyca“ w „Rozwoju“. 5609-2-1

Przedsiębiorstwo Budowlane

Cz. Chębowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i ciesielskie z własnych lub dostarczonych materiałów. Szkieca i kosztorysy na życzenie 877 0417

MASZYNKI do wyciągania korków,

zatkanymi w butelkach, działające łatwo i szybko sposobem dźwigniowym polecają

KRYSZTOF BRUN i SYN

W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

Cartonik z rysunkiem i opisem wysyła się na życzenie franc. 1991-6-6

Począwszy od Poniedziałku dnia 30 z. m. do dnia 10-go grudnia włącznie, trwać będzie w sklepie fabrycznym

BRACI HENNEBERG

w WARSZAWIE, № I. Trębacka № I (róg Krak. Przelmieścia)

WYPRZEDAŻ

dawnie szych modeli różnych wyrobów platerowanych i bronzów po znacznie niższych cenach.

UWAGA: W dniach 4-ym, 6-ym i 8-ym grudnia Sklep otwarty będzie tylko od g. 1-6 pp. 2310

CYRK A. D. DEVIGNÉ

w gmachu „APOLLO“



Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie

Debiut wszechświatowej sławy królów powietrza, 2 panów i 1 dama TRIO ARRIGONI

Dwóch dzokejów na jednym koniu Pp. ANGELO i RIFENACH i wiele innych atrakcyjnych numerów.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.

ANONS: W tych dniach debiut znakomitego woltżera P. KARRO. W sobotę 5 i niedzielę 6 grudnia po dwa przedstawienia. Początek o godz. 8 po poł. 2368

Stolarz znający rysunki i wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, z 12-letnią praktyką w Niemczech, władający językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje zajęcia jako wermistrz. Oferty sub „P. O.” w „Rozwoju”. 2380-3-1

Nowość!! SPECYALISTKA SZTOPERKA przyjmuje najrozmaitsze rozdarcia towarów i ubrań. Zasywa się podług desantu
St. D. Kleiber.
Ul. Podrzeczna 3. 2382-3-1

WYPRZEDAŻ
Kołnierzy, mušek, serdaków na futrze i zakop., kapeluszy i czapek **TANIO** w pracowni kuśnierskiej **Nikołajewska 23, u Ajfra.**
Korciki na kostyminy damskie w resztkach i ze sztuki **nizszej ceny kosztu.** Uwaga: Przy kupnie od 10 rb. dodaje się czapkę damską **bezpłatnie.** Przyjm reperacje futer i wyr. futrz. 2336

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31, Filia II ul. Piotrkowska № 69, Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. 29 grudnia 1908 r. (11 stycznia 1909 r.) i dni następujących odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 2379-3

SKLEP

spożywczo-galanteryjno-dystrybucyjny, dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w składzie „Ekonomia”, ul. Wileńska № 129. 2381-3-1

P.P. urzędnicy wszystkich biur mogą **poważne zyski**, przyjmując **bardzo taniego i łatwego** do zbycia artykułu codziennej potrzeby. Kapitał kilkurobłowy. Warszawa, Chmielna № 72, Mianowski et Misant. 2383-3-1

Wyprzedaż

zgieńskich i tomaszowskich zimowych towarów na garnitury i palta w najlepszych gatunkach po bardzo niskich cenach. Benedykta № 39 n R. Seidla. 2373-3-1

Zarząd Masy Upadłości

„S. ALTMANN i S-ka”
wzywa wierzycieli na ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 3 grudnia (20 listopada) 1908 r. w Warszawie w sali Stowarzyszenia Techników (Włodzimierska № 5), o godzinie 7 wieczorem. Cel zebrania — rozpoznanie sprawy Pp.: Rubina Grudzińskiego i Artura Mączki, złożonej do Warszawskiego Sądu Handlowego na imię p. Sędziego-Komisarza w dniu 10/23 listopada r. b.

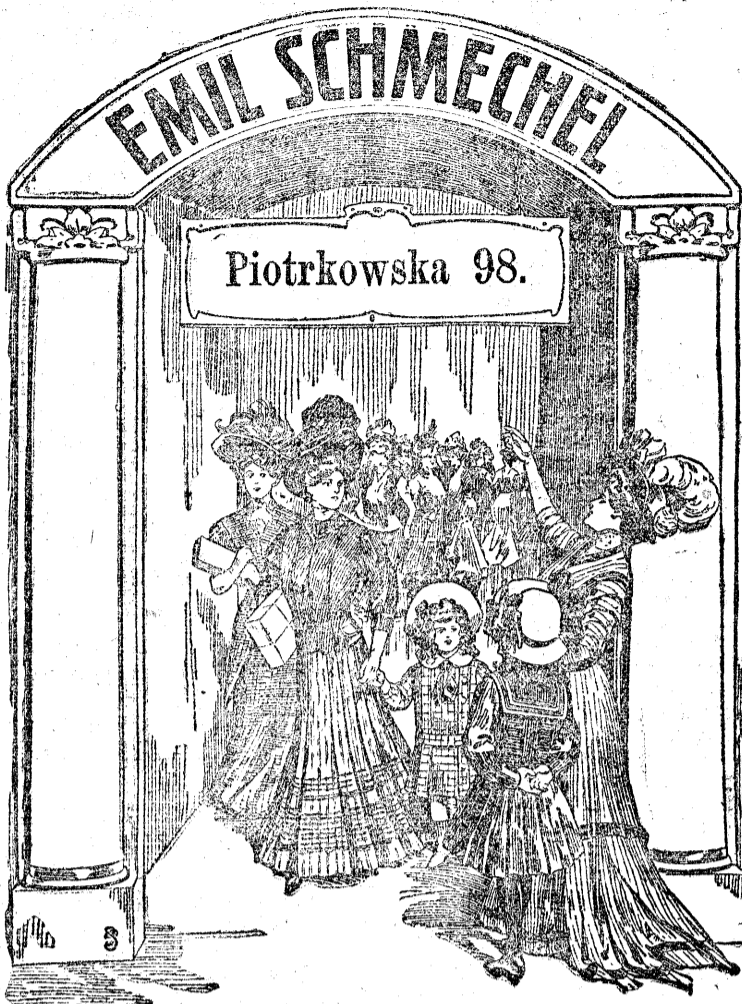
Zarząd Masy Upadłości „S. ALTMANN i S-ka”.
Sędzia-Komisarz
Członek Warsz. Sądu Handlowego
S. KUKSZ.

Syndycy tymczasowi:
ALEKSANDER JACKOWSKI.
Adwokat Przesięgły
STEFAN NOWICKI 2384
Inżynier.

Warszawa 14/27 listopada 1908 r.

NAUCZYCIEL

udziela lekcji oraz przyspasabia na świadectwa. Wileńska № 73
1285-3-1



Wielka sprzedaż gwiazdkowa!

Znany wielki zapas

DAMSKA KONFEKCJA.

Nadzwyczaj tanio!

Eleganckie Damskie Palta

najnowszych fasonów z angielsk. deseniu. materiału od rb. 12.

Damskie Kostyminy
z angielsk. desen. mater.
od rb. 10.50.

Kostyum. Spódniczki
z dobrego materiału
od rb. 2.50.

Bluzki Jedwabne czarne i kolorowe elegancko wykonane od rb. 6.—

Pluszowe Zakłady czarne i w kolorach od rb. 18.—

Futrzane Kołnierze i Muflki modne fasony od rb. 2.25.

MĘSKA KONFEKCJA.

Zimowe Męskie Palta z czysto-wełnianego paltowego materiału od rb. 16.—

Spodnie zimowe
w wielkim wyborze
od rb. 4.75.

Kamizelki fantazyjne
z 1a materiału
od rb. 4.50.

Garnitury marynarkowe nadzwyczaj tanio!
Wielki zapas z czysto-wełn. szewiotu lub kamgaru od rb. 15.—

Kurtki Męskie z trwałego materiału na wełnianej wacie od rb. 9.50.

DZIECIENNA KONFEKCJA.

Garnitunki dla chłopców w bluzkowych i kurtkowych fasonach z wełnianego materiału od rb. 3.50.

Paltocki dla chłopców z dobrego materiału w kolorach na wełnianej wacie od rb. 6.50.

Paltocki dla dziewczynek z dobrego zimowego sukna na wełnianej wacie od rb. 8.—

Wzamin garderoby niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast druga. 2345

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2156-r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 1490r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnicy, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd.
Od g. 9^{1/2}-10^{1/2}, i od 4-6. 541r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2^{1/2}-4 pp. i od 7^{1/2}-9 w. 1426r

Doktor Eugenia Kerer-Garszuni
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 502-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

Dr. P. Grossman
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81. 2364-10

Dr. F. Klozenberg
DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne specjalność nerwowe. (leczenie elektrycznością) Godz. przyjęć: 10-11 r. 15-7 w. 2352-6

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7 po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano. 1485r

Dr. A. GROSGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2} rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1568-d

Dr. Stanisł. Piekarski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 1501
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. Wacław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761-r

HERZENBERG i RAPPEPORT

15. Piotrkowska 15.

Wielka Wyprzedaż gwiazdkowa!

po cenach znacznie niższych.

Resztki i Kupony za pół ceny. 2278

Ogromny wybór
Dywanów, Chodników, Serwet pluszowych, Portyer, Firanek
* * * i Kap. * * * *

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co. niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, chłernie, upośledzeniem trawienia itp. SZCZEGÓLNE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Po Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece **W DANIELECKIEG**, Piotrkowska 130. 2161

Ogłoszenie.

Zarząd Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 listopada st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nieodebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację:

A. Bagaż ze stacji: Ostrowiec № 168 i 363, Granica № 5, Warszawa № 287, 562, 552, 420, Białystok № 5746, Kielce № 1525, Rejowiec № 477, Włocławek № 900.

B. Rzeczy zagubione w obrębie st. Łódź-Fabryczna: Parasol czarny, peleryna męska, laska, ezajnik, parasol.

2372-2-2

Korzystajcie z okazji i kupujcie
Na Gwiazdkę

niezbędną w każdym domu oryginalną Amerykańską

Wyżymaczkę

do bielizny

Tylko za 1 rubla

resztę zaś na raty po 50 kop. tygodniowo.
TOWARZYSTWO AMERICAN
Piotrkowska 115.

Tamże potrzebni są zdolni agenci lub agentki na prowizję. 2350

Młody człowiek

z 4-klasowym wykształceniem, posiadający język niemiecki, znajdzie zaraz praktykę ewentualnie posadę w biurze technicznym ul. Pańska Nr. 46, Schoeneich i Pałaszewski. 2351 3

Dużo pieniędzy

zaoszczędza ten, kto przy leczeniu liszaj, piegów, węgrowatości skórnej, lub przy zapobieganiu tworzeniu się zmarszczek używa

MYDŁA DOKTORA LARSONA!

które są jedyne przy chorobach skórnych. (Referat D-ra Piotrowskiego w „Zdrowiu” zeszyt 4 strona 208).

Wyrób francuski — — — 40 kop.
• austriacki „Oryginalne Franciszka Józefa” — — — 50 kop.

Na żądanie wysyła się pocztą w pudełkach po 4 kawałki za zaliczeniem.

Reprezentacja i Skład:

„Benzolin”
najlepszy środek przy
wywabianiu plam
20 kon.

Łódź, Ewangelicka 2.
Dom Ag. „NOWOŚCI”.

Teatr „OAZA”
GŁÓWNA róg PIOTRKOWSKIEJ
Dotychczas niebywały, nadzwyczajny program od dn. 27 listopada do 4 grudnia 1908 r.

I.
Bohaterstwo małej dziewczynki i legenda o gwiazdach. (Tragedya w 5 obrazach: 1. Wyratowanie dziecięcia z ognia. 2. Osiepla w płomieniach 3. Osiepla dziewczynka oddaje dziecku swoją lalkę. 4. Sen ślepej dziewczynki. 5. Matko, ja widzę, widzę! **Krażownik angielski**, „Kumberland” w V. Heffranche (z natury). **Rodzinny barometr** (kom.)

II.
Antek i Marysia (poemat dwóch serc, dramat)

Cudzy przybytek nie idzie na użytek! (komiczne)

III.
Kamieniarz (dramat).
Fantastyczne głowy (fantazyja w kolorach)

Natrefny prześladowca (komiczne)

Początek w dni świąteczne i soboty od godz. 2 po poł. w dni powszednie od g. 4 si. — Wrazie zepsucia się obrazów, dyrekcya zastrzega sobie prawo zamiary ich na inne

Balkon 50 kop., I-e miejsce 40 kop., II-e miejsce 30 kop., III-e 20 kop.; ucząca się młodzież i dzieci 12 kop. 2370 3 3

DOM

dwupiętrowy do sprzedania w Radogoszczu przy ul. Dojnej № 17. Wiadomość u gospodarza. 2375-3-2

Meble

z trzech pokoi i różne sprzęty domowe do sprzedania Zielona № 14 m. 2. Tamże do wynajęcia od Nowego Roku trzy pokoje z kuchnią na parterze 2333 6 3

Szlagmaszyna

używana, w dobrym stanie, 12-klawiszowa, gruby sztych, do wiedeńskich maszyn Zakarda (Jaquard'a), nóż do krąjania kart — potrzebne. Oferty w administr. „Rozwoju” pod „Fabryka”. 236-2-1

Lokalu

składającego się z trzech lub dwóch dużych słończnych pokoiów i kuchni, poszukuje zaraz lub od stycznia, w porządku utrzymanym domu, w śródmieściu. Łask. oferty proszę nadsyłać: ul. Pańska № 9 m. 9, w Łodzi, dla „Handlowca” 2367-3-2

Zgęszczone

MYDŁO

Francuskie w tubach
absolutnie neutralne (wolne od alkali)

MONT D'OR

JEUNESSE

(Świadectwo ochronne № 34408).

Idealnie pielęgnuje
skórę twarzy i ciała.

Do nabycia wszędzie. Główny skład w składni aptecznej St. MAJEWSKIEGO, PIOTRKOWSKA 124. 2361-6-1

Nauczyciel tańca

Łódzkiego Gimnazjum Żeńskiego udziela lekcji tańca w domach prywatnych i klubach Skwerowa № 10 m. 1 od g. 5-8. 22-2 6 5

Udźe'am lekcji

dzieciom i starszym.
Ulica Składowa nr. 12 m. 3. 1773

MURIN,

Płynna kultura bakterji zabijających szczerzy, absolutnie nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. **Środek racjonalny na tępienie**

Szczurów i Myszy

w domach, śpiędrach, składach, pakhausach i mieszkaniu

Instytut Chemiozno-Bakteryologiczny
D-ra F. M. BLUMENTHALA

Zastępcy na Królestwo Polskie

S. Seydenman i S-ka

Warszawa, Moniuszki 6, telefon 3846.

Do nabycia we wszystkich większych składach apt. i aptekach

Sprzedaż w folwarku.

Dnia 3 grudnia 1908 r. o godz. 10 rano w Wałach, 5 wiorst od Kutna szosa, sprzedawać się będą: Koni fornal. 24, klacz wierchowca z siodeł, chom. fornalskie wozów z deskami i drabinami 12, pługi, brony, radełka, dryle, grabiarki, wałec pierścieniowy maneże, sieczkarnie, miły, parnik, narzędzia mleczarskie, chłodnik, rolwaga na 300 garn mleka, lokomobil Robeya, konieczyny czerwonej 3000 cetn., białej 1000 cetn., siana 1800 cetn. 2342

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Russela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po d'uzszych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii P. Thortona w Londynie i F. Russla w Paryżu dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD, CRED, WORTH, DRÉJOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki

DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4

Polecam się łaskawym względem pozostaję z poważaniem **A. ANTCHAROWSKI.** 526

Skład Win M. D. Osojowa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w tym składzie wina: Nr. Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafalszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** uskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek stołowych** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jednie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 70-9, które palą się do 30 godzin bez kopolu i śweda. Plywak z knotem kosztuje 5 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Plywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Arny 22 Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spicerowa 7 Przejazdniana 56, Kutna 52, Knotki bezpłatnie. 1536 r53

Skład win M. D. Osojowa, Dzielna № 11.

Związek Zawodowy Kelnerów

poleca swych członków Sz. Publiczności do obsługi, jako też przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, zabawy i wesela ze swem lub powierzonym nakryciem stołowym, tak w miejscu jako też i za miastem. Z poważaniem **Zarząd.**

SKWERJWA № 16

od godziny 3 ej do 6 ej po południu.

W pozostałych godzinach: Południowa 20, w barze.

2319